

Sygn. akt X Ka 721/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie X Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **SSO Eliza Proniewska**

Protokolant: prot. sąd. Anna Laskowska

po rozpoznaniu dnia 8 sierpnia 2018 roku

sprawy **P. L. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2018 r., sygn. II K 162/16

orzeka:

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego, w tym opłatą w kwocie 100 (sto) złotych, obciąża oskarżyciela prywatnego (...).

Sygn. akt **X Ka 721/18**

UZASADNIENIE

P. L. (1) został oskarżony o to, że:

w okresie od 20 listopada 2015 roku do 22 stycznia 2016 roku działając umyślnie w celu poniżenia (...), zrzeszonych w nim członków – banków i pracowników sektora bankowego w P.w opinii publicznej oraz narażenia ich na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzonej działalności, dopuścił się przestępstwa zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania, podejmując poniższe działania w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w postaci publikacji następujących artykułów:

- a. 20 listopada 2015 r. artykuł „(...)” zamieszczony na stronie internetowej „(...)” ((...));
- b. 22 stycznia 2016 r. artykuł (...)opublikowany w ogólnopolskim tygodniku „(...)”, s. 18

tj. o czyn z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie w wyroku z dnia 19 kwietnia 2018 roku w sprawie o sygn. akt II K 162/16:

I. P. L. (1) uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. na podstawie art. 632 pkt. 1 k.p.k. określił, że koszty procesu ponosi oskarżyciel prywatny (...) i uznał je za uiszczone w wysokości odpowiadającej wartości zryczałtowanych wydatków.

Powyższy wyrok zaskarżył pełnomocnik oskarżyciela prywatnego w całości na niekorzyść oskarżonego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił w zakresie rozstrzygnięcia z punktu 1):

1) obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.

a) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie przez Sąd I instancji -jako zmierzającego do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania - wniosku o powołanie innego biegłego z zakresu językoznawstwa w celu wyjaśnienia zaistniałych wewnętrznych sprzeczności i błędów logicznych w pierwotnej opinii biegłej sądowej J. P., która została powołana z urzędu przez Sąd I instancji, w sytuacji gdy w sprawie wykazano, iż opinia biegłej sądowej została od samego początku oparta na błędnych przesłankach i jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, a które nie dały się wyeliminować w wyniku ustnego uzupełniającego przesłuchania biegłej, mianowicie:

- oparcie opinii na błędnym założeniu, niejako w oderwaniu od podmiotu, co do którego skierowane zostały zarzuty
- pominięcie w opinii pisemnej istotnej dla sprawy okoliczności, iż w poddanych analizie artykułach znalazły się określenia dotyczące bezpośrednio (...) i ich przedstawicieli (wskazani bezpośrednio z nazwy lub poprzez zwrot „lobby bankowe”) - biegły sądowy błędnie przyjął już na wstępie opinii, iż w poddanych analizie artykułach znalazły się określenia dotyczące wyłącznie negatywnej i krytycznej oceny działalności banków i osób zarządzających bankami, podczas gdy w poddanych analizie artykułach znalazły się określenia dotyczące nieprawdziwych zachowań oraz właściwości oskarżyciela prywatnego, jakim jest (...) (także przedstawicieli (...)), w tym podmiotów reprezentowanych przez (...) (banków);

- jednostronność opinii poprzez pominięcie w pierwotnej pisemnej opinii wyrażen i sformułowań wulgarnych w postaci zwrotu „(...)” i na tej podstawie zbudowanie w opinii wniosku, iż „żadne z pośród wymienionych określeń nie jest w Słowniku Języka Polskiego PWN opatrzone kwalifikatorem ekspresywnym typu (...) wulg. (wulgarny)” - strona 30 pisemnej opinii biegłej z 9.12.2016 r. (w uzupełniającej ustnej opinii biegła ograniczyła się do stwierdzenia, iż był to cytat), czy związku frazeologicznego użytego w zdaniu „(...) (...)..”

- całkowite pominięcie przez biegłą przy ocenie zniesławiającego charakteru danych zwrotów i sformułowań analizy kontekstu, w jakim dane wyrażenia lub sformułowanie zostało użyte przez oskarżonego w artykule prasowym „(...)” i „(...)”. Biegła sądowa ograniczyła się w istocie do oceny użycia danego słowa w losowo wybranych przez siebie przykładach z Narodowego Korpusu Języka Polskiego odbiegających w istocie od kontekstu ich użycia przez oskarżonego, pomijając milczeniem kontekst jego użycia w artykułach będących osią sporu;

- wniosków nielogicznych i wewnętrznych sprzeczności w pisemnej opinii i ustnym przesłuchaniu biegłej sądowej,

co doprowadziło do błędnego uznania, iż tezy głoszone przez oskarżonego mają charakter indyferentny prawnokarnie, a w konsekwencji do uniewinnienia oskarżonego od zarzucanego mu czynu. Sąd I instancji przyznając prymat rzetelności i wiarygodności biegłej zupełnie nie odniósł się w uzasadnieniu do przywołanych wyżej okoliczności.

b) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez pominięcie przez Sąd I instancji przy rozpoznaniu sprawy okoliczności ujawnionych podczas procesu w postaci dowodów z dokumentów w postaci kolejnych artykułów oskarżonego („(...) wytoczył mi proces”, „(...)”, „Art. 212 - (...)”, „(...)?”) jako nieobjętych aktem oskarżenia, w sytuacji gdy okoliczności, jakie miały być ustalone za pomocą tego dowodu mają istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy (w szczególności artykułu pt. „(...)”, z którego wprost wynika zamiar oskarżonego pomówienia oskarżyciela prywatnego i działania z pełną świadomością pokrzywdzenia oskarżyciela prywatnego i przekroczenia granic krytyki), natomiast ich wniesienie w późniejszej fazie procesu (wnioski dowodowe zawarte zostały w piśmie oskarżyciela prywatnego z dnia 12.09.2016 r. i nie zostały oddalone przez Sąd I instancji) wynika z tego, że przedmiotowe materiały prasowe zostały opublikowane już po wniesieniu prywatnego aktu oskarżenia, a których treść m.in. wyraźnie nawiązały do materiałów prasowych objętych aktem oskarżenia i wytoczonego oskarżonemu procesu o zniesławienie i które w sposób bezpośredni świadczą o zawinięciu oskarżonego, ciągłości zniesławiających działań wobec oskarżyciela

prywatnego, jak i świadomości przekroczenia granic prawa do krytyki (w artykule (...)", w którym oskarżony opisuje wytoczony mu przez (...) proces przyznaje, iż w artykułach objętych aktem oskarżenia „(...)”),

co niewątpliwie przyczyniłoby się do wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz stwierdzenia okoliczności opisanych przez oskarżyciela prywatnego;

c) art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, polegającą na:

- uznaniu za rzetelną wiarygodną opinię biegłej sądowej J. P., w której żaden badany zwrot czy sformułowanie nie odnosi się do kontekstu, w jakim zostało użyte (biegła w swojej opinii nie zbadała (ani w pisemnej opinii, ani w ustnych uzupełniających) kontekstu, w jakim dane sformułowanie znalazło się w artykułach oskarżenia, ograniczając się wyłącznie do wybranych losowo przez siebie kontekstach z Narodowego Korpusu Języka Polskiego, które niejednokrotnie dalece odbiegały o kontekstu ich użycia w materiałach prasowych, np. kontekst użycia słowa „draństwo” - „futrzące draństwo (o szczurach)”), przy jednoczesnym przyznaniu przez Sąd I instancji w uzasadnieniu poprzez odwoływanie się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, że istotną kwestią, którą należy wziąć pod uwagę przy ocenie proporcjonalności ingerencji jest kontekst, w jakim pojawiają się twierdzenia (s. 13 uzasadnienia), co w konsekwencji doprowadziło do oddalenia wniosku oskarżyciela prywatnego o powołanie innego biegłego i przyjęcia, że biegła w swoich opiniach wyczerpująco wskazała, w jakim kontekście zostały użyte (debata publiczna poświęcona kredytom frankowym, działalności banków) - (s. 27 uzasadnienia), podczas kontekst ten nie będzie taki sam dla obu tych artykułów, co odzwierciedla zamiar samego oskarżonego, który wyjaśnił, iż bezpośrednim impulsem do napisania artykułu pt. „(...)” była próba sądowego zablokowania publikacji (...) (s. 9 uzasadnienia);

- uznaniu wyjaśnień oskarżonego za spójne, logiczne, pełne i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym wiarygodne, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego są wewnętrznie sprzeczne i nie pokrywają się w opinią biegłej w zakresie celu publikacji artykułu „(...)”, jak i kontekstu, w jakim oskarżony użył danych zarzutów wobec oskarżyciela prywatnego,

co doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych, że w zachowaniu oskarżonego brak cech świadczących o nadużyciu kontratypu krytyki prasowej i że działanie oskarżonego faktycznie służyło obronie społecznego interesu - problematyce tzw. kredytów frankowych i sytuacji osób, które mogły się w wyniku podjętych przez siebie działań w niekorzystnej sytuacji finansowej, jak również kwestiom związanym z wolnością słowa i jej granicami (publikacje M. P. (1) i podejmowane w związku z tym działania (...)) - a w konsekwencji do uniewinnienia oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

d) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k. poprzez:

- całkowite nieodniesienie się do znacznej części zarzutów aktu oskarżenia, a mianowicie do informacji i twierdzeń oskarżonego z materiału prasowego (Sąd I instancji nie dostrzegł w artykułach twierdzeń faktu podlegających dowodzeniu, ograniczając się do rozstrzygania na podstawie sformułowań stylistycznych) pt. „(...)”, że oskarżyciel prywatny wprowadza drogą sądową cenzurę mediów i zakaz publikowania krytycznych opinii o swojej działalności („(...)” Ano, lobby bankowe najwyraźniej postanowiło przejść do kontraktaku i na początek uznało, że dobrze byłoby wprowadzić drogą sądową cenzurę mediów i zakaz publikowania krytycznych opinii o swej działalności.”; „Osobiście podejrzewam, że za nagłą aktywnością (...) mógł stać postulat stowarzyszenia (...)”, by wydostać z Komisji Nadzoru Finansowego twarde, konkretne dane, ile każdy z banków do tej pory zarobił na walutowym przekręcie A poza wszystkim - do opisanej tu sytuacji jak rzadko kiedy pasuje cytata z „(...)” - „(...)”. Oto bowiem banda złodziei i szulerów domaga się zakneblowania poszkodowanych, bo przeszkadza im to w kontynuowaniu lichwiarskiej działalności i psuje „imidż”. Trudno o przykład większego tupetu i bezczelności”) oraz z materiału prasowego pt. „(...)!”, że oskarżyciel prywatny wywiera naciski na Komisję Nadzoru Bankowego w celu uzyskania korzystnego dla banków stanowiska nadzorczy bankowego („ tu zaczynają się wątpliwości - czy KNF nie ulegnie bankowemu lobby wieszczącemu siedem plag egipskich w przypadku przewalutowania kredytów, jak miało to miejsce przy okazji projektu, nad którym procedował parlament poprzedniej kadencji? Przypomnę, iż wówczas analitycy z (...) wyliczyli „stratę” banków na 19 mld zł, czym potem chętnie szermował (...) strasząc kryzysem sektora, wstrzymaniem akcji kredytowej i

zamrożeniem gospodarki."; „(...)” to nie jest bowiem forma pomocy socjalnej, tylko pozbawienie bankowego szulera tego, co - mówiąc wprost- ukradł, z premedytacją wprowadzając w błąd swe ofiary”), w sytuacji, gdy powyższe zarzuty oskarżonego względem (...) są nieprawdziwe, a ponadto podlegają weryfikacji pod kątem prawda/fałsz, a w dostępnych materiałach postępowania jest wiele wskazówek dla poczynienia tych ustaleń,

- ponadto uzasadnienie wyroku nie zawiera dostatecznego wyjaśnienia, które kwestie Sąd I instancji uznał za udowodnione, a których udowodnić zdaniem sądu nie trzeba pod kątem zgodności z prawdą, gdyż wystarczy subiektywne przekonanie ich autora o ich zasadności. Ponadto, wyrok nie uwzględnia udowodnionych okoliczności faktycznych świadczących na korzyść oskarżyciela prywatnego, a jedynie skupia się na obronie oskarżonego i uzasadnieniu braku możliwości jego ukarania

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych, iż tezy głoszone przez oskarżonego mają charakter indyferentny prawnokarnie, a w konsekwencji do uniewinnienia oskarżonego od zarzucanego mu czynu;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż:

- interpretacja treści publikacji oskarżonego dokonana przez oskarżyciela prywatnego jest subiektywna i nieprawidłowa, a oceny krytyczne treści zawarte w tych publikacjach nie fałszują rzeczywistości i znajdują oparcie w faktach (str. 28 uzasadnienia);

- wypowiedzi krytyczne i zawarte w nich ujemne oceny nie dotyczą osoby oskarżyciela prywatnego lecz podejmowanych, zarówno przez niego, jak i banki działań, które rzutują na losy jednostek (M. P. (1)), czy całych grup społecznych („frankowicze”) - (str. 28 uzasadnienia);

- z kontekstów felietonów wynika, iż dotyczyły one problematyki tzw. kredytów frankowych i tylko banków, które oferowały tego typu kredyty, a celem oskarżonego było zwrócenie uwagi na bardzo istotny społecznie problem, jakim są kredyty frankowe (str. 6 uzasadnienia);

- działanie oskarżonego faktycznie służyło obronie społecznego interesu - problematyce tzw. kredytów frankowych i sytuacji osób, które mogły się w wyniku podjętych przez siebie działań w niekorzystnej sytuacji finansowej, jak również kwestiom związanym z wolnością słowa i jej granicami (publikacje M. P. (1) i podejmowane w związku z tym działania (...));

- żaden z zarzutów aktu oskarżenia z osobna, jak i wszystkie łącznie, in concreto nie narażają oskarżyciela prywatnego na utratę zaufania, czy poniżenia w opinii publicznej, a twierdzenia oskarżonego nie stanowią zarzutów popełnienia wskazanych przezeń przestępstw ani żadnego innego postępowania, które może narazić na utratę zaufania potrzebnego do prowadzonego przezeń działania,

poprzez wyciągnięcie wadliwych wniosków opartych na nieprawidłowej argumentacji i błędnej ocenie zebranych dowodów, podczas gdy ich prawidłowa analiza prowadzi do wniosku, że zarzuty oskarżonego:

- nie znajdują oparcia w faktach, w szczególności w toku procesu nie zostało udowodnione, iż (...) podejmuje działania w zakresie sądowego zablokowania publikacji o (...) i cenzuruje debatę publiczną, a ponadto z uwagi na fakt, iż w ocenie Sądu I instancji tezy głoszone przez oskarżonego mają charakter indyferentny prawnokarnie, a z drugiej stały na stanowisku, iż oceny nie mogą być sprawdzone w sposób przewidziany w art. 213 k.k., tj. poprzez dowody prawdy;

- wypowiedzi oskarżonego są kierowane pod adresem (...), co przyznał w składanych wyjaśnieniach sam oskarżony, iż artykuł „(...)” odnosi się do (...) (str. 9 uzasadnienia), a także świadczy o tym również użyta w nim fraza, iż przedstawiciele (...) należy (...);

- kontekstem dla artykułu „(...)” nie była problematyka tzw. kredytów frankowych, tylko informacja, którą oskarżony otrzymał, że (...) wytoczył proces o ochronę dóbr osobistych M. P. (1), co przyznał sam oskarżony w swoich

wyjaśnieniach przytoczonych przez Sąd w uzasadnieniu (str. 9), iż bezpośrednim impulsem do napisania jednego z tych felietonów była próba sądowego zablokowania publikacji przez (...). Dalej Sąd I instancji uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, który uznał, iż jest niedopuszczalne cenzurowanie debaty publicznej i w interesie publicznym leży zabranie głosu w tej sprawie;

- Sąd I instancji stwierdził, iż określone działanie dziennikarza nie przekroczyło granic dopuszczalnej krytyki, podczas, gdy oskarżony oraz świadkowie M. P. i J. B. zgodnie wskazali, że przed opublikowaniem spornych artykułów nie kontaktował się z żadną ze stron (str. 4 - oskarżony, str. 22 - M. P. (1) i str. 23 uzasadnienia - J. B.), co prowadzi do wniosku, iż przedmiotowe artykuły nie spełniały wymogu rzetelności, także poprzez użycie w nich wulgaryzmów, których dziennikarz winien unikać (art. 12 ust. 1 pkt 3 Prawa prasowego), czy kierowanie krytyki ad personam w stosunku do przedstawicieli (...) (o wytarzaniu przedstawicieli w smole i pierzu);

- Sąd I instancji z jednej strony uznał, iż zarzuty oskarżonego dotyczą podejmowanych przez (...) działań, a z drugiej, iż oceny krytyczne treści zawarte w tych publikacjach nie fałszują rzeczywistości i znajdują oparcie w faktach, jednakże takie twierdzenia nie znajdują oparcia w dowodach, w szczególności nie można zgodzić się z kwalifikowaniem jako interesu publicznego informowanie społeczeństwa przez oskarżonego o nieprawdziwych zarzutach, że (...) cenzuruje debatę publiczną.

W razie nieuwzględnienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, z ostrożności procesowej wyrokowi zarzucił również:

3) obrazę prawa materialnego, tj.

a) 212 § 1 kk poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że wypowiedzi oskarżonego nie wypełniają znamion czynu zabronionego określonego tym przepisem, gdyż z jednej strony Sąd I instancji uznał, iż tezy głoszone przez oskarżonego mają charakter indyferentny prawno- karnie i nie mogą zostać w obiektywnej ocenie uznane za zniesławiające (s.14 uzasadnienia), z drugiej jednak strony Sąd I instancji stwierdził, iż wypowiedzi oskarżonego mają charakter zarówno co do faktów, jak i ich subiektywnej oceny, co również przyznał Sąd I instancji (str. 26 uzasadnienia), nie wskazując jednak przy tym, które należy poddać badaniu kwalifikatorem prawda/fałsz, a które badać przez pryzmat rzetelności materiału prasowego, co w konsekwencji do tego, że uzasadnieniu brak rzetelnego wyjaśnienia, na jakiej podstawie oskarżony został uniewinniony;

b) art. 212 § 1 kk w zw. z art. 41 Prawa Prasowego i art. 10 i art. 12 ust. 1 pkt 1, 2 i 3 Prawa prasowego poprzez bezpodstawne przyjęcie w ustalonym stanie faktycznym, iż działania oskarżonego mieszczą się w ramach pozaustawowego kontratytu dozwolonej krytyki, podczas gdy zarówno oskarżony, jak i świadkowie (M. P., J. B.) wskazują m.in., iż przed opublikowaniem spornych artykułów oskarżony nie kontaktował się z żadną ze stron sporu, a więc nie można zasadnie twierdzić, iż doszło do działania oskarżonego w ramach kontratytu dozwolonej krytyki, w sytuacji gdy oskarżony nie dopełnił wymogów szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej przy weryfikacji prezentowanych informacji, nie wykonał wszelkich możliwych i dostępnych mu czynności weryfikacyjnych oraz aktów staranności.

Wskazując na powyższe zarzuty, wniósł o uchylenie wskazanego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd I instancji przeprowadził przewód sądowy zgodnie z wymogami procedury karnej i nie dopuścił się podlegających uwzględnieniu z urzędu uchybień, które skutkowałyby koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, stosownie do wymogów art. 439 k.p.k. czy art. 440 k.p.k.

Sąd Okręgowy w pełni podziela argumentację, oceny i wnioski przedstawione w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie zgodnie z zasadami procedury karnej i nie dopuścił się żadnych podlegających uwzględnieniu z urzędu uchybień, które mogłyby skutkować koniecznością uchylecia zaskarżonego wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy wyjaśnił na rozprawie wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy a zaskarżony wyrok oparł na całokształcie materiału dowodowego, który ocenił wszechstronnie i bardzo wnikliwie, zgodnie z wymogami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, dokonując prawidłowych ustaleń faktycznych, które jednoznacznie wskazały, że nie można przypisać oskarżonemu sprawstwa w odniesieniu do zarzucanego mu czynu. Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy wskazuje na brak realizacji przez oskarżonego znamion zarzucanego mu przestępstwa.

Za niezasadny należało uznać zarzut obrazy przepisów art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie przez Sąd I instancji - jako zmierzającego do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania - wniosku o powołanie innego biegłego z zakresu językoznawstwa w celu wyjaśnienia zaistniałych wewnętrznych sprzeczności i błędów logicznych w pierwotnej opinii biegłej sądowej J. P..

Wskazać należy, że opinia jest „niepełna”, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności, albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Natomiast opinia „niejasna” to taka, której sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, lub też zawierająca wewnętrzne sprzeczności, posługująca się nielogicznymi argumentami (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2009 r., sygn. akt III KK 122/09).

Opinia wydana przez biegłego sądowego z zakresu językoznawstwa, po jej uzupełnieniu, w pełni odpowiada wymogom, jakie w tej mierze zawierają przepisy k.p.k., orzecznictwo oraz doktryna polskiego procesu karnego. Przedmiotowa opinia zawiera wszystkie elementy, które powinny zostać wzięte pod uwagę przez biegłego przy jej sporządzeniu. Biegła składając na rozprawach ustną opinię wyczerpująco odniosła się do pytań zgłaszanych przez pełnomocników.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się, aby opinia biegłej J. P. była dotknięta jakąkolwiek z wad, o których mowa w art. 201 k.p.k. Takich mankamentów nie wykazał też we wniesionej apelacji skarżący. Tym samym w ocenie Sądu Odwoławczego prawidłowo Sąd meriti dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o opinię biegłej i zasadnie oddalił wnioski o powołanie kolejnego biegłego jako zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania.

Nie sposób przyjąć, że przedmiotowa opinia biegłej została oparta na błędnym założeniu, w oderwaniu od podmiotu, co do którego skierowane zostały zarzuty. Biegła odnosiła się w swojej opinii do (...) jako do instytucji reprezentującej i zrzeszającej banki w ogóle. Wypowiedzi oskarżonego i krytyczne oceny zawarte w artykułach „(...)i „(...)” nie dotyczyły bowiem osoby oskarżyciela prywatnego, lecz podejmowanych zarówno przez niego jak i banki działań.

Sąd Odwoławczy nie podziela zarzutu skarżącego, że pominięcie w pierwotnej opinii sformułowania „(...)” czyni opinię biegłej jednostronną. Biegła w sposób czytelny wyjaśniła na rozprawie, że poza obszar analizy wyklucza te słowa które są cytowane, bowiem nie są to słowa bezpośrednio sformułowane przez autora. Z punktu widzenia pragmatyki językowej, inaczej należy oceniać słowa sformułowane przez samego autora. Kolejno wskazała, że z cytatu tego nie wynika, że bezpośrednio te słowa są odnoszone, czy charakteryzują (...), lecz pojawiają się w felietonie jako element przywołany. (k. 674 v).

Za chybiony należało uznać zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez pominięcie przez Sąd I instancji przy rozpoznaniu sprawy okoliczności ujawnionych podczas procesu w postaci dowodów z dokumentów w postaci kolejnych artykułów oskarżonego. Prawidłowo Sąd Rejonowy poza zakresem rozpoznania pozostawił treści i sformułowania użyte w artykułach P. L. (1) („(...)”, „(...)”, „Art. 212 - (...)”, „(...)?”) jako nieobjęte aktem oskarżenia. Kwestie podnoszone przez skarżącego nie miały znaczenia dla oceny zamiaru oskarżonego w przedmiotowej sprawie.

Skarżący pomija w swoich zarzutach, specyfikę formy wypowiedzi jaką jest felieton. Nie można felietonowi, którego istotą jest subiektywizm wyrażanych opinii, stawiać wymogów typowych dla dziennikarstwa informacyjnego. Dla potrzeb felietonu nie było koniecznym kontaktowanie się przez oskarżonego ze (...), czy też bankami. Przy pisaniu felietonów korzystał np. z oficjalnych dokumentów UOKiK, dostępnych materiałów prasowych czy wypowiedzi ekspertów. Ostrość sformułowań miała na celu jedynie oddać oburzenie autora w kontekście tzw. kredytów frankowych.

Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy, której skutkiem jest treść zaskarżonego wyroku, pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Kontrola odwoławcza nie ujawniła błędów w logicznym rozumowaniu tego sądu ani ocen kłócących się z zasadami doświadczenia życiowego, czy wskazaniemi wiedzy. Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu wyroku omówił zarówno proces związany z oceną dowodów, jak i przesłanki, które doprowadziły go do uznania, iż oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu. Sąd odwoławczy w całości podziela argumentację Sądu Rejonowego w zakresie dokonanej oceny dowodów i nie ma potrzeby by ją ponownie przytaczać. Skarżący nie przedstawili zaś przekonujących argumentów przemawiających za przekroczeniem przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny dowodów.

Skarżący wybiórczo powołuje się na wyjaśnienia oskarżonego próbując wykazać w ten sposób, że kontekst wyrażeń użytych w artykułach był różny, zaś biegła w swojej opinii nie zbadała (ani w pisemnej opinii, ani w ustnych uzupełniających) kontekstu, w jakim dane sformułowanie znalazło się w artykułach oskarżenia. W tej mierze Sąd Odwoławczy w pełni podziela stanowisko biegłej, że użyte w zakwestionowanych tekstach sformułowania muszą być postrzegane przez pryzmat ogólny i to jak funkcjonują w różnych typach tekstów oraz jak są postrzegane, i nie można odnosić się tylko do tego, co jest w artykule, ponieważ na sumę znaczeń składa się wiele różnorodnych typów tekstów.

Zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku podnoszone przez apelującego nie mogą sprowadzać się tylko i wyłącznie do samej polemiki z ustaleniami poczynionymi przez sąd rejonowy a wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku. Należy wykazać, konkretne uchybienia w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, których dopuścił się sąd przy ocenie zebranego materiału dowodowego. Ustalając stan faktyczny sąd I instancji miał na uwadze całokształt zebranego materiału dowodowego, nie dopuścił się żadnych uchybień w zakresie którejkolwiek zasad związanych z postępowaniem dowodowym i oceną dowodów.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego podnosi, że Sąd I instancji nie dostrzegł w artykułach twierdzeń faktu podlegających dowodzeniu ograniczając się do rozstrzygania na podstawie sformułowań stylistycznych zawartych w artykule „ (...)” gdzie pada ze strony P. L. (2) pod kątem oskarżyciela zarzut wprowadzania drogą sądową cenzury mediów i zakaz publikowania krytycznych opinii o swojej działalności oraz, że z materiału prasowego pt. „(...)!” wynika, że oskarżyciel prywatny wywiera naciski na Komisję Nadzoru Bankowego w celu uzyskania korzystnego dla banków stanowiska nadzorcy bankowego. Otóż Sąd Rejonowy na stronie 26 uzasadnienia wyroku w drugim i trzecim akapicie wskazał, że sprawa M. P. (1) jest zdarzeniem rzeczywistym, a wypowiedź oskarżonego jest jego subiektywną i emocjonalną oceną działań (...) kojarzącą się mu z cenzurą i blokowaniem prawa do wypowiedzi. Sąd Odwoławczy w pełni podziela zdanie Sądu Rejonowego wyrażone w tej części uzasadnienia nie widząc potrzeby ich powielania. Bezasadny jest zarzut jakoby oskarżony zarzucał w artykule „(...)!” , że (...) wywierał w sposób niedopuszczalny naciski na KNF w kwestii kredytów frankowych. Sąd nie dopatruje się w tym artykule przypisywanych przez oskarżyciela prywatnego treści. Otóż oskarżony odniósł się do ogólnie rozumianego „lobby bankowego” i wyraził obawę, czy KNF nie ulegnie naciskom, co byłoby szkodą dla klientów banków.

Podkreślić trzeba, że teksty oskarżonego nie miały charakteru znieważającego i nie przyczyniły się do uniemożliwienia wypełniania przez (...) jego zadań statutowych. Intencją oskarżonego było zwrócenie uwagi na praktyki banków związane z kredytami frankowymi. Oskarżony wyraził swój emocjonalny stosunek na ważne społecznie i szeroko poruszane w mediach tematy.

Niezasadne okazały się zarzuty obrazy przez Sąd Rejonowy prawa materialnego. Sąd odwoławczy w pełni podziela zapatrywania Sądu meriti, że forma wypowiedzi oskarżonego mieści się w ramach kontratypu krytyki prasowej,

a publikując swoje poglądy oskarżony chciał zwrócić uwagę na ważne społecznie tematy. Sformułowania użyte w przedmiotowych publikacjach zostały poddane szczegółowej ocenie, którą podziela Sąd odwoławczy.

Nie można przypisać oskarżonemu zaniedbania i naruszenia wymogu rzetelności i staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego w ramach uprawianego specyficznego gatunku literackiego, jakim jest felieton. Zaprezentowane przez oskarżonego w felietonie ocena stanowiła subiektywną, niewątpliwie krytyczną własną ocenę. Nie przekraczała jednak ona granic wyznaczonych przez zastosowany gatunek literacki jakim jest felieton a także w ramach swobody wypowiedzi dziennikarskiej gwarantowanej art. 10 Konwencji. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonana została przez sąd I instancji w sposób wnikliwy i rzetelny. Sąd rejonowy wskazał bowiem które dowody uznał za wiarygodne i z jakich powodów.

Z tych też względów nie uznając zasadności zarzutów apelacji, nie podzielając przytoczonych na ich poparcie argumentów Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. O kosztach sądowych orzeczono po myśli art. 636 § 1 i 3 k.p.k.

SSO Eliza Proniewska